Uwaga! numer nie jest antydatowany!

Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów poniedziałek 1 października 1934 Nr. 270 ABC

Kurs opozycyjny w Str. Ludowem utrzymany

Rada Naczelna potępia pos. Wronę. — Stosunek do rządu i „sanacji" nie ulegnie zmianie

WARSZAWA, 30. 9. (Tel. wł. G.). W dniu dzisiejszym zakończyły się tu obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Dyskusja obfitowała w momenty burzliwe i doprowadziła do pewnego wyjaśnienia sytuacji, związanej z zamachem „sanacji" na ludowców i ujawnieniem się w Str. Ludowem dążeń rozłamowych.

Obrady sobotnie poświęcone były głównie sprawom rozłamowym i trwały do godz. 2.30 w nocy, a zakończyły się przyjęciem uchwały, w której Rada Naczelna stwierdza, że **działalność dra Stanisława Wrony jest nieuczciwa i szkodliwa dla ruchu ludowego, wobec czego R. N. poleca Naczelnemu Komitetowi Wykonawczemu wyciągnięcie konsekwencji z tej uchwały.** W burzliwej dyskusji w obronie posła Wrony wystąpili posłowie: Krysa, Marguł i Wyrzykowski, przeciw zaś niemu posłowie: Rataj, Smoła, oraz przedstawiciel młodzieży ludowej, Gesing.

Uchwałę przyjęto 67 głosami przeciw 32.

W niedzielę referat o sytuacji politycznej wygłosił pos. Róg, a o sytuacji gospodarczej pos. Malinowski. Pos. Róg przedłożył rezolucję, w której Rada Naczelna **wypowiada się przeciw wszelkim dyktaturom i zapowiada przeciwstawienie się sanacyjnemu projektowi zmiany Konstytucji,** aczkolwiek nie zrzeka się wprowadzenia do niej zmian, któreby zapewniły władzom państwowym ciągłość i sprawność. W d. c. Rada oświadcza, że **stanowisko Str. ludowego wobec rządu nie ulegnie zmianie. Co zaś do zmiany stosunku do „sanacji", to ta nie nastąpi, dopóki sanacja „sanacji" nie położy kresu nieprawościom.**

Rezolucje te uchwalono. Zwolennicy pos. Wrony odbyli w niedzielę rano kilkugodzinne posiedzenie, poczem przybyli na Radę i złożyli oświadczenie, że jakkolwiek uważają napiętnowanie pos. Wrony za niesłuszne, to jednak **nie będą z tego powodu robili rozłamu w stronnictwie.**

Lista nowych słuchaczów przyjętych na medycynę

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł. G.) Dziekanat wydziału lekarskiego U. W. opublikował listę kandydatów przyjętych na pierwszy rok studjów w roku akademickim 1934/35. Na 100 zakwalifikowanych do przyjęcia kandydatów zdało egzamin kwalifikacyjny **14 słuchaczów wyznania mojżeszowego.**

Zimowa pora handlu w owocarniach i sklepach z wodą sodową

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł. G.) Z dniem dzisiejszym t. j. od poniedziałku, dn. 1. października wchodzi w życie zimowa pora godzin handlu dla niektórych kategoryj sklepów spożywczych jak owocarni, sklepów ze słodyczami i napojami chłodzącemi. Począwszy od poniedziałku, owocarnie będą zamykane **o godz. 9-ej wiecz.,** a nie jak dotąd o godz. 11-ej.

Gen. Kom. Pożyczki Narodowej nie będzie uwzględniać podań

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł. G.) Generalny Komisarjat Pożyczki Narodowej podał do wiadomości zainteresowanych o **bezprzedmiotowości składania dalszych podań w sprawie zmniejszenia kwot subskrybcji, jak i przesunięcia terminu spłaty.**

Ze względu na to, że terminy wrześniowe były uznane za ostateczne, podania pozostają bez uwzględnienia.

WIEDEŃ. W czasie ćwiczeń granatami ręcznemi pod Grazem, prowadzący ćwiczenia kpt. Ehrlich **poniósł śmierć na miejscu wskutek przedwczesnego wybuchu granatu.**

Polacy na uroczystościach ks. Hlinki

RÓŻEMBERK, 30. 9. (KAP) Dnia 27 września r. b. obchodził duchowy wódz Słowaków ks. infułat Andrzej Hlinka 70-lecie urodzin. W Różemberku, gdzie ks. Hlinka jest proboszczem, odbyły się w tym dniu i następnym wielkie uroczystości ku uczczeniu męczennika i ojca słowackiego narodu. W lipcu pokłoniła się swemu wodzowi młodzież słowacka, a obecnie, w rzeczywisty dzień urodzin, zaroiło się w Różomberku od niezliczonych delegacyj starszego pokolenia.

Polska delegacja, złożona z 14 osób, złożyła czcigodnemu jubilatowi dwukrotnie życzenia. Pierwszy raz podczas uroczystego bankietu przemówił ks. prałat Bitko z Poznania, podkreślając miłość i podziw, jakim całe społeczeństwo polskie otacza legendarną postać ks. Hlinka. O miłości tej świadczy fakt, że **delegacja polska składa się z członków, którzy nic nie wiedząc o sobie — byli radośnie zaskoczeni, gdy się spotkali na plebanji ks. Hlinki.** Polscy delegaci przybyli z licznych miast Polski — nie jako politycy, ale jako bracia, cieszący się radością Słowaków, że Bóg dał im tak wielkiego wodza i ojca. Serdeczne przemówienie ks. prałata Bitki było po każdem zdaniu huraganowemi oklaskami przerywane. **Sędziwy jubilat w podziękowaniu za życzenia oświadczył, wśród grzmotu oklasków zebranych, że Polaków nigdy miłować nie przestanie.**

Wieczorem odbyła się w „Kulturalnym Domu" akademja, na której imieniem Polaków przemówił pięknie i dowcipnie dyrektor Radja katowickiego p. Ligoń. Owacjom na trwałość przyjaźni polsko - słowackiej trudno było kres położyć. Delegaci całej Słowaczyzny gorąco dziękowali za wzięcie udziału w ich wiekopomnej uroczystości.

Wśród członków delegacji polskiej znajdowali się między innymi ks. prałat dr. Stanisław Bross, dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji katolickiej z Poznania i dr. Włodzimierz Dąbrowski z Katowic i ks. dr. Jan Piwowarczyk, redaktor „Głosu Narodu".

Troski paryskiego kongresu wolnomularzy

PARYŻ, 30. 9. (KAP) „Liga antymasońska" wydała z okazji odbywających się w niektórych okręgach wyborów do senatu odezwę, w której czytamy: „Deputowani; należący do lóż masońskich nie są ludźmi wolnymi, gdyż **muszą słuchać rozkazów władz tajnej organizacji, nie wiedząc nawet, kim jest ich najwyższy zwierzchnik.** Ich głosowaniami w parlamencie kierują ukryte sprężyny. Tak więc **Francja jest rządzona przez zamaskowane osoby, których cele nie są narodowi znane — a to jest rzeczą niedopuszczalną".**

Częściowe bodaj zorjentowanie się w aktualnych celach masonerji można osiągnąć, poznawszy te zagadnienia, które przedłożono do przedyskutowania, na otwartym parę dni temu konwencie wolnomularzy w Paryżu. Na Rues Cadet w siedzibie Wielkiego Wschodu członkowie zjazdu mają się zastanowić nad następującemi kwestjami: „Afera Stawiskiego", „Przestudjowanie metod faszystowskich i możliwości ich obalenia", „Czwarta republika", „Wobec nadchodzącej wielkiej rewolucji", „Bezpieczeństwo masonerji".

O chrześcijańskie wychowanie dzieci w Polsce

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł. G.) Katolicka Agencja Prasowa donosi z Grajewa: Przedstawiciele ludności katolickiej, którzy występowali do władz szkolnych, przesyłając petycję na ręce ks. wiceministra Żongołłowicza, aby usunięto ze szkół polskich wychowawców - Żydów, byli następnie wezwani do starostwa miejscowego i przesłuchani. **Panu Alfonsowi Neumanowi grożono przytem zesłaniem do Berezy Kartuzkiej.**

Właściciela majątku Bogusze, p. Żelechowskiego, członka **B.B.W.R.,** który jechał na zebranie rodziców, policjant uzbrojony w karabin z nasadzonym bagnetem zatrzymał na drodze i oświadczył, że z rozkazu starosty nie pozwala mu jechać do Grajewa.

Tego rodzaju postępowanie władz lokalnych wywołuje wśród ludności polskiej żywe poruszenie.

Gdańsk — Gdynia

M. Turkow w artykule „Żydowski bojkot — Gdańsk i Gdynia" („Moment") porusza istotne przyczyny wzrostu obrotów handlowych portu gdańskiego w ostatnich czasach w porównaniu z obrotem portu gdyńskiego. Przyczyna tego wyjątkowego wzrostu obrotów Gdańska tkwi nie w zaprzestaniu przez Żydów bojkotu tego portu, jak wskazują niektórzy judofobi, a w polityce rządu polskiego, który popiera Gdańsk kosztem Gdyni:

„— Jest to wynik **nowego kursu polskiej polityki zagranicznej**, która z pobudek czysto politycznych **obdarza przywilejami port gdański,** prowadzący otwarte i bardzo niebezpieczne współzawodnictwo z Gdynią."

Autor przytacza dwa przykłady. Firma „Paged" powstała przy udziale rządu dla eksploatacji lasów państwowych. Posiada ona główne składy w Gdańsku, a nie w Gdyni. Kiedy autor podczas swoich oględzin zakładów tej firmy zapytał dyrektora o przyczynę tego, otrzymał odpowiedź:

„— Gdańsk walczy o utrzymanie swojej pozycji wywóz przez Gdańsk wypada taniej, niż przez Gdynię."

Ta sama firma ze swoich nieznacznych, jak twierdzi autor, składów drzewa w Gdyni wywozi drzewo nie na statkach polskich, lecz na niemieckich. Kiedy autor wyraził kierownikowi zdziwienie z tego powodu, otrzymał taką odpowiedź:

„— Polska flota handlowa nie jest dostatecznie rozwinięta, aby współzawodniczyć z innemi okrętami. Przewóz na okrętach niemieckich jest znacznie tańszy, gdyż rząd niemiecki udziela dużych premij swoim towarzystwom okrętowym. „Paged" jest oparty na zasadach czysto handlowych, firma musi korzystać z okrętów tanich. **W handlu nie można powodować się żadnemi uczuciami!"**

Dur brzuszny w Polsce

Pojawiło się świeżo ostatnie sprawozdanie Biura higjeny przy Lidze Narodów, w którym znajdujemy ciekawe dane co do rozmaitych chorób zakaźnych w latach 1931 — 1934.

Ze sprawozdania tego wynika, że Polska i Hiszpanja są krajami, w których epidemja duru brzusznego zbiera najwięcej ofiar.

W pierwszym kwartale b. r. zanotowano mianowicie w Hiszpanji 2812, w Polsce 2240 wypadków duru brzusznego.

Podobnie ma się sprawa i z tyfusem plamistym, którego zanotowano 2146 wypadków w tym samym okresie czasu. Pod tym względem Polska stoi na pierwszem miejscu wśród wszystkich państw **europejskich.**

Urywki z dnia

A gdzie są ci, co brali?

„Bunt Młodych", organ sanacyjnej młodzieży mocarstwowej drukuje artykuł p. Aleksandra Bocheńskiego p. t. **„Coś z tą czystką w nieporządku".** Cytujemy tu z tego artykułu dłuższy wyjątek:

Dlaczego nic nie słychać o procesie Rudrof jest w więzieniu śledczem? Dlakonfiskatę majątku Rudrofa, dopóki Rudrof jest w więzieniu śledczym? Dlaczego właśnie, że na Rudrofie ciążą zarzuty, być może słuszne o łapowkarstwo, i że dopóki zarzuty te ciążą nikt w naszym biednym kraju nie będzie miał dość odwagi cywilnej aby powiedzieć: **łapówka łapówką, ale to nie racja aby za rzekome należności państwo przewłaszczyło sobie 20 tysięcy hektarów. Nasze Polskie Państwo.**

Można zajść wysoko, nawet idąc po małych schodkach. Dochodzimy do Berezy Kartuskiej. Co u licha ma z tem Bereza? A właśnie że ma. I tu po zabójstwie Pierackiego, tragicznie zdezorjentowana dzięki naszej prasie brukowej opinja nie wiedziała kto zabił ministra. Jak można było przez sekundę przypuszczć, że Pierackiego zabił, czy zabić mógł kto inny jak Ukrainiec, jak można było tak mało orjentować się w nastrojach, a i w realnej sytuacji ukraińskiej? Mniejsza o to. **Zohydzono endeków i posłano do Berezy. Potem do Berezy mieli iść paskarze, którzy żerowali na powodzianach. Czy żeby ukarać paskarzy, czy żeby pognębić, tych, którzy w Berezie siedzą za co innego jak paskarstwo? Nie wiadomo, ale wiadomo, że paskarze tam nie pojechali.**

Trudno dodawać jakieś komentarze do tych wynurzeń sanatora o sanatorach. Coś tu się jednak wymyka z pod uwagi społeczeństwa.

Łapówka łapówką, tego kto dawał łapówki należy ukarać, ale gdzie są ci co brali?

R.

Podniosłe uroczystości w kościele O.O. Bernardynów

(a). Podniosłe uroczystości w 450-lecie śmierci bł. Jana z Dukli, Patrona Polski i szczególnego obrońcy miasta, — w przeciągu trzech dni gromadziły w kościele O.O. Bernardynów nieprzeliczone rzesze wiernych, spieszących by uczcić jego pamięć. Punktem kulminacyjnym uroczystości była pontyfikalna suma, odprawiona przez ks. Biskupa Dr. Eug. Baziaka, z kazaniem ks. Dra Żukowskiego. Po pontyfikalnych nieszporach ruszyła procesja, prowadzona przez ks. Przeora Bronisława Szepelaka i okrążyła trzykrotnie ustawioną przed kościołem, dostojną wiekiem kolumnę z postacią bł. Jana z Dukli.

W niedzielę przy pięknej słonecznej pogodzie wyruszyła po południu z kościoła O.O. Bernardynów procesja jubileuszowa, która kolejno wstępowała do katedry, kościoła O.O. Jezuitów i O.O. Dominikanów Wzięły w niej udział mnogie rzesze wiernych.

Największy okręt świata

Spuszczony przed paru dniami na wodę nowy okręt linji Cunarda otrzymał nazwę „Queen Mary", na cześć królowej angielskiej, która była „matką chrzestną".

Olbrzymi ten okręt, o pojemności 70 tysięcy ton, wyposażony jest w cały szereg urządzeń ratowniczych, mających gwarantować najwyższe bezpieczeństwo pasażerom.

Tak np. na wypadek gdyby któryś z pasażerów wpadł do morza, — wystarczy jedno pociśnięcie guzika, a natychmiast z pokładu automatycznie spadają do wody pasy ratunkowe.

Taksamo automatycznie następuje spuszczenie łodzi ratunkowych na wypadek jakiejś katastrofy. Wszystkie łodzie zaopatrzone są w motory Diesla.

Pomyślano nawet o takich praktycznych udogodnieniach, jak maszyny do obierania kartofli, poruszane elektrycznością.

Potężny głos syren okrętowych słyszalny jest na odległość 50 kilometrów, — mimo to jednak, dzięki odpowiedniemu urządzeniu, nie ogłusza zupełnie pasażerów.

Sokoła uroczystość w Winnikach

(a) Założone przed 30 laty gniazdo sokole w Winnikach **obchodziło w dniu wczorajszym podniosłą uroczystość poświęcenia przebudowanego własnego gmachu.** Ponieważ budynek nie odpowiadał już potrzebom chwili, przeto energiczny Wydział Towarzystwa pomimo trudnej obecnej sytuacji finansowej, podjął się poważnego zadania, które w dniu wczorajszym uwieńczył uroczystym aktem poświęcenia. Duża sala została podwyższona, dobudowano do niej scenę i sale boczne, zaopatrzono je w przyrządy gimnastyczne i stworzono w ten sposób pierwszorzędnej wartości ośrodek dla prac sokolich z jednej, a dla towarzystw miejscowych z drugiej strony. Zasługę w tej mierze przypisać należy zapobiegliwemu i energicznemu Wydziałowi z prezesem Alojzym Wremlem na czele, zdołali oni bowiem przełamać rozliczne trudności, jakie piętrzyły się ze wszech stron i doprowadzili dzieło do zamierzonego celu.

W uroczystości wczorajszej wzięły udział

liczne drużyny sokole ze Lwowa i z gniazd okolicznych.

Przybyły drużyny ze wszystkich gniazd lwowskich z prez. Dr. Borowcem i Smolnickim na czele, liczne drużyny ze sztandarami z Przemyśla, Gródka, Żółkwi i innych.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowym kościele przy współudziale drużyn sokolich i miejscowej ludności. Nabożeństwo odprawił ks. Piotr Kuprowski, a podniosłe kazanie wygłosił ks. kan. Antoni Saczyński.

Po nabożeństwie pochód ruszył do sokolni, gdzie w ogrodzie **odbyła się akademja, na której przemawiali: prezes Wreml, del. Dzielnicy Hołubowski i wiceprezes Okręgu Kuźniewicz.** Produkcje orkiestry „Hejnał" spotkały się z ogólnem uznaniem.

Po akademji ks. Kan. Saczyński dokonał poświęcenia gmachu sokolego i wygłosił podniosłe, pełne głębokich myśli, przemówienie, w którem nakreślił zadania Towarzystwa na miejscowym terenie i wskazał na zasługi, jakie Towarzystwo ponosi w podlwowskiej miejscowości, dzięki swej ofiarnej a owocnej pracy. Zebrane drużyny sokole odśpiewały następnie swój hymn, poczem dh. Wiktor Greń w serdecznych słowach podniósł zasługi prezesa gn. Wremla, którego portret odsłonił. Wkońcu milutka Jadzia Pikulska po wygłoszeniu aktualnego wierszyka, wręcza prezesowi wiązankę kwiatów.

O godz. 3 odbyła się zabawa ogrodowa, połączona z ćwiczeniami drużyn żeńskich i męskich z gniazd lwowskich.

Piękna uroczystość była wzniosłem uwieńczeniem prac miejscowego gniazda, w którem ruch dzięki naczelnikowi Ludwikowi Wiśniewskiemu i nacz. drużyny żeńskiej Ant. Witoszyńskiej w murach nowej sokolni silnem uderzy tętnem. Winniki z dniem wczorajszym otrzymały placówkę, dostosowaną do nowoczesnych wymogów.

Oszust z „Nowej Gazety Kieleckiej"

(a). **Jan Łukawski,** zamieszkały w Kielcach przy ul. Leonarda, l. 3., **redaktor i wydawca „Nowej Gazety Kieleckiej"** wszedł w porozumienie z niejakim **Józefem Skrobaczem,** któremu wystawił legitymację jako przedstawicielowi warszawskiego oddziału tego wydawnictwa, upoważniającą go do zbierania ogłoszeń i inkasowania pieniędzy

Dodać należy, że Oddziału warszawskiego „Nowej Gazety Kieleckiej" zupełnie nie było — jak głosiła legitymacja, która w ten sposób zamierzała ułatwić Skrobaczowi żerowanie na kieszeniach naiwnych. Starała się ona wciągnąć tych naiwnych jeszcze w inny sposób, głosiła bowiem **że „Nowa Gazeta Kielecka" jest pismem prorządowem, organem wojewódzkim, w którym pracują wybitni działacze B. B. W. R.**

Skrobacz, otrzymawszy tego rodzaju legitymację, rozpoczął jako przedstawiciel „Warszawskiego Oddziału Nowej Gazety Kieleckiej" — nie istniejącego! — zbierać ogłoszenia na terenie Warszawy, przyczem uzyskane pieniądze odsyłał w części Łukawskiemu, a część sobie przywłaszczał. Skrobacza aresztowano kolejno w Warszawie, następnie w Łodzi, wreszcie w Płocku.

Wydział śledczy we Lwowie otrzymał w dniu wczorajszym zapytanie, czy Skrobacz nie grasował również i na terenie Lwowa, są bowiem pewne oznaki, iż oszust „działał" i w naszem mieście.

Złodziej zastrzelony przez posterunkowego

(a) **Wczorajszej nocy trzech złodziei włamało się do wozu meblowego, stojącego przed jedną z kamienic przy ul. Obertyńskiej.** W krytycznej chwili u wylotu ulicy pojawił się pełniący służbę obchodową posterunkowy, na którego widok złodzieje rzucili się do ucieczki.

Posterunkowy ścigał energicznie uchodzących w kierunku wzgórz Pełczyńskich złodziei. Krzyknął najpierw donośnym głosem: „stój! policja", a gdy złodzieje uciekali dalej a przestrzeń między nimi a posterunkowym zwiększała się,

posterunkowy wystrzelił z rewolweru na postrach,

a gdy złodzieje umykali w dalszym ciągu, wówczas

strzelił do jednego z uchodzących.

W tym momencie jeden ze złodziei zachwiał się i upadł na ścieżkę, ciężko **ranny w głowę.** Posterunkowy zawezwał Pogotowie Ratunkowe, które zabrało ciężko rannego do szpitala powszechnego.

Po drodze nieznany z nazwiska przestępca

zakończył życie. Na razie nie zdołano ustalić tożsamości jego osoby.

Fatalne zderzenie samochodu z motocyklem

(a) W dniu wczorajszym o godz. 10 przed południem, u wylotu ul. Na Skałce i ul. Jabłonowskich **wydarzyła się katastrofa, wywołana zderzeniem się samochodu z motocyklem.**

Samochód nr. 91971, prowadzony przez dyrektora Powszechnego Banku Związkowego Schotza, zderzył się z motocyklem nr. 91114, którym przejeżdżał Artur Neuberger, urzędnik prywatny zam. przy ul. Gródeckiej l. 57.

Skutkiem nagłego wstrząsu,

Neuberger wyrzucony został z motocykla, a upadłszy na jezdnię, doznał złamania nogi

i ciężkich potłuczeń na całem ciele. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia Ratunkowego, który przewiózł go następnie do szpitala powszechnego. W karambolu obie maszyny doznały znacznych uszkodzeń, oszacowanych na 2.000 zł. Na miejscu zebrał się — jak zwyczajnie w takich wypadkach — tłum przechodniów, a raczej gawiedzi ulicznej.

Czy Challenge był potrzebny?

Drugi z kolei świetny tryumf polskiego lotnictwa w tegorocznym Challenge'u **odbił się potężnym rezonansem w całej Polsce jak długa i szeroka. Dominującem uczuciem był oczywiście entuzjazm, duma i radość z odniesionego sukcesu młodziutkiej, skrzydlatej Polski.**

Znaleźli się jednak — jak to zwykle bywa i **niezadowoleni.** Nieliczni sceptycy (gdzież ich niema?) zaczęli się zastanawiać, czy jednak ten Challenge to taka wielka i ważna rzecz, aby na nią wydawać miljony, by na nią zużywać tyle pracy, energji i czasu?

Leży przed nami list takiego właśnie sceptyka. Czytamy w nim: „Bezprzecznie pięknie jest móc powiedzieć: „Polska wygrała Challenge" i entuzjazmować się tem, ale zapytajmy się tak między sobą, czy na to warto wydawać tyle **pieniedzy, ileśmy n.p. tego roku wydali i ile jeszcze wydamy za lat dwa?"**

W dalszym ciągu autor zastanawia się nad tem czy Challenge jest imprezą sportową, czy jest reklamą fabryk, czy daje jakieś korzyści społeczeństwu, które nań łoży i doszedłszy do negatywnych odpowiedzi, potępia organizowanie Challenge'u przez Polskę, jako kosztowną a nic wzamian za to nie dającą imprezę.

Otóż z takiem ujęciem sprawy, jako zbyt **jednostronnem** a nawet z ogólnopolskiego punktu widzenia **szkodliwem** stanowczo **nie można się zgodzić.** Autor bowiem zapomina w swych rozważaniach o kilku zasadniczych problemach, mających dla nas niesłychaną doniosłość, które Challenge świetnie dla nas rozwiązał.

Otóż przedewszystkiem drugie z rzędu zwycięstwo polskich samolotów, sterowanych przez polskich pilotów było **świetną propagandą na rzecz Polski,** tylle tylko systematycznie przez wrogie jej czynniki międzynarodowe oczernianej. Challenge kosztował dużo, ale takiej **olbrzymiej reklamy,** jaką on Polsce i jej młodemu lotnictwu zrobił, nie mielibyśmy, **gdybyśmy nawet wydali dziesięć razy tyle na nią co na Challenge.**

To jedno. A teraz sprawa druga: Challenge niesłychanie spopularyzował u nas lotnictwo. Autor wspomnianego na wstępie listu. nie widział chyba jak 9-cio czy 10-letni uczniowie szkoły powszechnej **z gorączkowymi wypiekami śledzili etapy na trasie lotu okrężnego.** Nie słyszał jak fachowo kilkunastoletni studenci omawiali szanse poszczególnych zawodników i wyższość jednych maszyn nad drugiemi. Nie zauważył jak pod **prostą bluzą robotniczą** gorąco biło złote polskie serce, gdy zbliżał się moment decydującej rozgrywki. I nie widział zapewne jak **zabłysły przygasłe oczy i wyprostowały się przygarbione plecy** zbiedzonego, zahukanego polskiego inteligenta, gdy dźwięki Hymnu Narodowego obwieściły nowe zwycięstwo polskich skrzydeł...

I rzecz trzecia, bodaj czy nie **najważniejsza: Challenge przełamał nareszcie tę jakąś fatalną niewiarę we własne siły,** to mniemanie, że nie sprostamy takim n.p. Niemcom do niedawna jeszcze, będących dla nas potęgą nie do zwyciężenia — nietylko na polu lotnictwa. Nauczył nas, że **umiemy i możemy zwyciężać;** że w wyścigu idziemy nietylko razem z innemi państwami Europy, ale że **je nawet przewyższamy i wyprzedzamy.**

A chyba zdobycie tej wiary we własne siły, tego poczucia wielkiej swojej wartości; tej perspektywy możliwości, jakie otwierają się przed nami, nie **kupilibyśmy za pieniądze całego świata.**

A dał jej nam Challenge i Bajanowe zwycięstwo.

t. u.

Z KRAJU

Sezon tragicznych wypadków ze znalezionemi pociskami

Ostatnio wszystkie niemal urzędy gminne, a także proboszczowie z ambon zwracają uwagę ludności na niebezpieczeństwo, jakie grozi ze strony znalezionych na polach niewystrzelonych pocisków. Granatów i szrapneli znajduje się na polach, stanowiących teren wielkiej wojny tak wiele że jeszcze ciągle w dużej ilości wydobywane są przez ludność z ziemi. Zwłaszcza wielkie ilości granatów i wszelkiego rodzaju pocisków znajdowało się na ziemiach w **rejonie Tarnopola, Brzeżan, Zborowa, Złoczowa i Brodów**. Na wiosnę i na jesieni w czasie prac w polu, wydobywanie pocisków z ziemi jest bardzo częste. Nieostrożni ludzie padają ofiarą **lekkomyślności i braku zrozumienia niebezpieczeństwa**. Przed kilku dniami 19-letni Kazimierz Potocki, mieszkaniec Hladek w powiecie tarnopolskim, zabrał się do rozbierania pocisku armatniego. Wskutek wybuchu został rozszarpany i zginął na miejscu.

Kronika morska

Aresztowanie międzynarodowego oszusta

Na polecenie prokuratora S. O. w Katowicach aresztowano w Gdyni międzynarodowego oszusta, podającego się za arystokratę rosyjskiego, księcia Aleksandra Trubeckoja. Jak się okazało, Trubeckoj podczas pobytu w Katowicach dopuścił się kilku większych oszustw i za jedno z nich został skazany na miesiąc więzienia. Przed odsiedzeniem kary znikł jednak z Katowic. Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo stwierdziło, że Trubeckoj **już w Niemczech, skąd przybył do Polski był karany więzieniem a ponadto był sprawcą szeregu oszustw we Francji, Jugosławji i Bułgarji**. Tytuł księcia stoi również pod znakiem zapytania, gdyż Trubeckoj nie może udowodnić swego pochodzenia.

Kronika wileńska

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej

W ub. czwartek w sali Izby Przem. Handl. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej m. Wilna. Przewodniczył z urzędu tymcz. prezydent miasta dr. Maleszewski: Na pierwszem miejscu porządku dziennego była kwestja ustalenia ilości wiceprezydentów. Przedstawiciele BB i Żydów, przemawiali za podniesieniem ilości wiceprezydentów do trzech, natomiast prezes Koła Narodowego, prof. **Komarnicki** wykazywał, że dwóch wiceprezydentów w zupełności wystarczy ze względu na to, że przy obecnym ustroju samorządu praca jest w większym, niż dotąd stopniu, oparta na siłach pracowniczych i do prezydjum magistratu należy tylko ogólne kierownictwo. Większością głosów BB i Żydów uchwalono zwiększyć liczbę wiceprezydentów do trzech.

Po uchwaleniu uposażenia prezydenta i wiceprezydentów i diet dla ławników przystąpiono do wyboru komisji regulaminowej. W skład jej weszli z Koła Narodowego: dr. Fedorowicz, dr. Kodź, adw. Kierznowski i inż. Kubrilus.

Kronika przemyska

ZROBIŁO SIĘ JASNO. Defekt w elektrowni został dnia usunięty i Przemyśl odzyskał poprzedni charakter **półmrocznego miasta**. Sprawy to jednak nie załatwia, gdyż wadę w Dieslu usunięto tylko chwilowo i nie rozumiemy, dla jakich względów prawdziwą naprawę odroczono na później.

POŻAR POD PRZEMYŚLEM. W Iskani pod Przemyślem spaliła się na żydowskim folwarku Tenzera, duża sterta wikliny, posiadająca wartość 50 zł. Ponieważ wiklina ta była ubezpieczona, aż na 2000 w Krakowskiem T-wie „Orzeł“, zachodzi podejrzenie podpalenia sterty przez właściciela.

ŻYD FAŁSZERZEM. Żyd Arnold Eisner został aresztowany pod zarzutem fałszowania książeczek P. K. O.

ZA OBRAZĘ STAROSTY. Za pogróżki pod adresem dobromilskiego starosty Kassali skazany został żydowski kamienicznik z Dobromila Leib Pluger na 5 miesięcy więzienia. Pluger od wyroku tego się odwołał i obecnie przemyski sąd okręgowy karę zatwierdził.

NA EMERYTURĘ. Z powodu osiągnięcia przepisowej granicy wieku przeszli na emeryturę zasłużeni sędziowie wojskowi mgr. Biela i mgr. Stanisław Szajner który otworzył kancelarie adwokacką we Lwowie.

Kompromitacja Rady Miejskiej w Kamionce Strumiłowej

Dnia 26. 9. br. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem jednym z punktów porządku dziennego było sprawozdanie komisji rewizyjnej. Przewodniczący tej komisji oświadczył, że nie może zdać żadnego sprawozdania, gdyż burmistrz nie zezwolił dać komisji kwitów i rachunków do wglądu, tylko same księgi. Rzecz nie do pomyślenia, ale prawdziwa, do której p. burmistrz na posiedzeniu Rady miejskiej przyznał się Tłumaczenie się, że komisja rewizyjna musi wpierw porozumieć się z burmistrzem i dopiero wtedy przystąpić do urzędowania, nie wytrzymuje krytyki, gdyż w myśl regulaminu komisji wystarczy zawiadomić burmistrza o rewizji, co też nastąpiło i p. Bryk dobrze o tem wiedział, czego dowodzi i to, że urzędnicy czekali, a nawet **mieli polecenie nie dać rachunków i kwitów**. Więc co tu było dużo gadać i rozwodzić się o tem przez trzy godziny na posiedzeniu Rady, kiedy jasnem było, że burmistrz wiedział o posiedzeniu komisji rewizyjnej.

Ale co się dzieje dalej? Otóż po tak długiej dyskusji i przyznaniu się burmistrza do tego czynu, Rada miejska uchwala najpierw komisji rewizyjnej, **a potem burmistrzowi votum zaufania!**

O czcigodna Rado! Czy ty wiesz, co znaczy uchwalić komuś votum zaufania? Szastasz niem, jakbyś uchwalała komuś dać kromkę chleba, bo jakże można uchwalać burmistrzowi votum zaufania, kiedy on nie chciał dać, przez ciebie wybranej komisji rewizyjnej kwitów i rachunków do wglądu, a ty **nie czekając na wynik następnej rewizji**, już uchwalasz votum zaufania.

Czy to nie kompromitacja? Tak nawet nie postąpiłaby rada gminna z Pipidówki. Żebyś ty tak, Rado, stanęła przed społeczeństwem kamionecklem, to napewno otrzymałabyś votum, ale... nieufności.

Ormianie w Kutach

Od 200 lat prawie osiedli w Kutach Ormianie, zakładając tu osadę handlową. Jako naród kupiecki, wybrali Kuty dlatego, że miasto to odpowiadało swem położeniem geograficznem ich wszelkim wymogom i przypominało im dawną ojczyznę. Stąd najłatwiej im było zapuszczać się w głąb gór i korzystać z połonin, na których wypasali bydło, owce i kozy, — co stanowiło ich główne zatrudnienie i źródło dochodu.

Jesienią spędzano bydło do miast i tu sprzedawano, natomiast kozy i owce, tysiącami sztuk rżnięto u siebie w domu i z mięsa robiono sławna do dzień dzisiejszy **„kozinę i salami ormiańskie“**, natomiast z tłuszczu świece, tzw. **„łojówki“**. Skórę wyprawiano w tzw. **„tabacharniach“ na safjany** — później ej wywożono ją na sprzedaż całemi karawanami nietylko po Polsce, lecz także do Węgier. Ponieważ lamp wówczas nie znano, przeto popyt i zapotrzebowanie na świece było wielkie — dlatego też ten przemysł dawał **duże zyski**, a skóry safjanowe powszechnie używane, przynosiły Ormianom również korzyści.

Po wprowadzeniu lamp naftowych i wprowadzeniu z czasem innych gatunków skór fabrycznych, przemysł ich począł upadać, a gdy ci ludzie, z natury sprytni i przedsiębiorczy, to spostrzegli — **przerzucili się na inny handel**, — handel świńmi, i to za granicami Austrji, bo aż w Bessarabji. Handel ten bardzo popłacał, a że Ormianie są ludźmi skromnymi i oszczędnymi, dorobili się majątków i wielu z nich, ulokowawszy swą gotówkę w nieruchomościach, pozostało właścicielami dużych posiadłości do dnia dzisiejszego.

Mniej roztropni — prowadząc handel świń dalej, ponosili niejednokrotnie duże straty, mając jednak zapewniony kredyt, dźwigali się szybko.

Wojna **położyła kres wszystkiemu**. W tym też czasie i Ormianie stracili wszystko. Zaskoczeni wojną poza granicami swego państwa, byli — jako obcopoddani — szykanowani przez Rosję i aby utrzymać się na swoich miejscach, drogo się opłacali w urzędach ros. systemem „łapówek“.

Po powrocie z końcem wojny, do swoich domostw i po dewaluacji marki — nie mieli już za co wziąć się do handlu. Rząd polski nie docenia! ich zdolności kupieckich, nie przyszedł im z pomocą finansową, — nic też dziwnego, że ci dawniejsi „kabzanie“ zostali „kapcanami“ i stoją dzisiaj u wrót najpotworniejszej nędzy.

Całe miasto stanowiące ongi ich własność, **przeszło w ręce żydowskie**, a już i na przedmieściach, tylko niektóre domy stanowią własność ormiańską.

W Kutach pobudowano przed 60 laty kosztem ofiarności tut. społeczeństwa **Czytelnię Polską**, a założycielem jej był śp. **Jakób Moszoro**, ormr. proboszcz w Kutach. Ta polska placówka, jakoteż **Tow. gimn. „Sokół“**, od 30 lat istniejące, górowały nad innemi, dzięki pracy tut. Ormian, dążących wytrwale ku wytkniętemu celowi, jakim była idea narodowa i utrzymanie polskości na kresach. Tak w Polsce przedrozbiorowej — jak za czasów zaborczych oraz w dzisiejszej Polsce, byli i są Ormianie wiernymi strażnikami owej idei i niejednokrotnie dzierżyli bardzo zaszczytne i wysokie stanowiska, wykazując duży patrjotyzm.

I jak te czyny poszły w zapomnienie, tak też i dzieje Ormian w Kutach znikną może bez śladu, chyba, że za wieki ktoś z ciekawych wyciągnie kroniki kuckie, by je przeglądnąć. A jednak te resztki Ormian zasługują na upamiętnienie.

Trudno wyliczyć wszystkich. Jednym z najbardziej zasłużonych obywateli miasta był śp. Grzegorz **Jakubowicz**, długoletni burmistrz i prawdziwy ojciec miasta. Dzięki jego niestrudzonej pracy, Kuty przybrały charakter i wygląd miast kulturalnych; „w dowód wdzięczności“ rada gminna nie uznała za stosowne uczcić prac i zasług Jakubowicza przez n. p. nazwanie jednej z ulic jego nazwiskiem!. Drugą wybitną postacią i jak się tak wyraże „duszą miasta“ jest ks. Dziekan Samuel **Masiugiewicz**, organizator kilku spółdz. społecznik, b. senator Rzplitej. On to uczynił z Kut „letnisko“, zapewniając w ten sposób miastu jedyne bodaj dochody.

Stracili wszystko, nie stracili jednak uczuć patrjotycznych, które od początku swego osiedlenia do ostatnich dni w stosunku do Polski żywili. Przez ciągły kontakt z huculami, wpływali na nich, wyrabiając z nich zawsze lojalnych obywateli.

Ale o tem wszystkiem, co napisałem, jakoś się nie pamięta. I zamiast pomóc w pracy prowadzonej w tak trudnych warunkach, — rzuca się kłody pod nogi.

Źle się dzieje...

Ide.

Kronika stanisławowska

ORGANA PP. ZLIKWIDOWAŁY SZAJKĘ PRZEMYTNIKÓW SACHARYNA, którzy od dłuższego czasu grasowali na terenie wojew. stanisławowskiego. Na czele przemytników stali dwaj **kupcy żydzi ze Stryja**, którzy też zajmowali się sprzedażą przemycanej z **Niemiec** sacharyny.

PODPALENIE MŁYNA. Onegdaj wybuchł pożar w młynie należącym do hr. St. Borkowskiej w Kłuzowie obok Uhynowa Dolnego. Młyn wraz z całem urządzeniem spłonął doszczętnie. Ogólna szkoda wynosi zwyż 15.000 zł. Zachodzi podejrzenie zbrodniczego podpalenia.

ODRZUCENIE PROŚBY OSZUSTA. — Były zarządca masy konkursowej firmy Segil i S-ka, adw. Tannenbaum, który na zajmowanem stanowisku dopuścił się całego szeregu oszustw i uciekł zagranicę, za pośrednictwem rodziny wniósł prośbę do sądu okręgowego w Stanisławowie o wydanie listu żelaznego, gwarantującego mu wolny powrót do Stanisławowa i pozostawienie na wolnej stopie przez okres toczącego się śledztwa.

Sąd okręgowy prośby oszusta nie uwzględnił, wobec czego obrońca Tannenbauma wniósł zażalenie do sądu apelacyjnego we Lwowie. Sąd apelacyjny zażalenie uchylił, tak, że wydany przez sąd okręgowy nakaz aresztowania Tannenbauma jest nadal prawomocny.

ZDERZENIE AUTA Z DOWEREM. — Na ulicy Kołłątaja, wjechało auto nr. 60215 na Stefanię Protakówną, która jechała rowerem. W wyniku zderzenia się auta z rowerem Protakówna odniosła szereg kontuzyj.

Na fali dnia

„Prawdziwy szarlatan“

W jednem z pism znalazłem przedruk reklamowej ulotki jakiegoś „światowej sławy jasnowidza, chiromanty i astrologa“. Ulotka ta zasługuje na odrobinę uwagi ze względu na swą, powiedzmy, oryginalną stylizację i język.

„Światowej sławy chiromanta“ tak się mianowicie poleca:

„Halo Szan. Publiczność jest to ten, którego wszyscy szukacie. Macie okazję spiesz i powiedz drugiemu. **Jeden prawdziwy ze wszystkich szarlatanach.** Człowiek silnej wiary i woli, głębokiej wiedzy tajemnej, który chętnie służy bliźnym. Moje wykłady są cenne, gdyż otrzymałem tysiące podziękowań za dobre rady i trafne przepowiednie przyszłości. **Daję pouczenie, spostrzegawczość jak osiągnąć szczęście w kierunku zawodach.** Przyjć ja Cię pouczę. Po wieloletniej praktyce zdobyłem sławę. Jestem zdolny dać każdemu coś z siebie co Ci pomóc może. Uznania przez najwybitniejsze osobistości. Jako chrześcijanin pracuję **z poświęcenia** i szczerością na pod stawie naukowej. O ile Ci nie powiem trafnie to nikt. Wstąp to sam ocenisz **Przyjęcia po wszelkich cenach**, zależy od wymagania. Wejście niekrępujące. Dyskrecja zapewniona“.

Rzuca się tu w oczy przedewszystkiem duża doza cywilnej odwagi u indywiduum, które o sobie wyraźnie mówi, że jest: „jeden prawdziwy ze wszystkich szarlatanach“.

Prawdziwy szarlatan...

Bo czyż normalny homo potrafiłby dać komu „spostrzegawczość jak osiągnąć szczęście w kierunku zawodach“?? Djabli wprawdzie wiedzą, co to ma znaczyć, ale „Szan. Publicznoć“ może się łatwo dowiedzieć „po wszelkich cenach“.

I pomnożyć szeregi idjotów, obłuskiwanych z gotówki przez takiego astrologicznego wykpigrosza „z poświęcenia“.

TADDY

Memorandum min. Becka rozpętało wielką burzę we Francji

PARYŻ, 29. 9. (PAT). Po powrocie z Genewy minister Barthou oświadczył przedstawicielowi „Matin“, iż byłoby **bardzo źle, gdyby w Genewie sprawy przyjęty inny obrót.** Z osiągniętych wyników minister jest bardzo zadowolony.

„Excelsior“ donosi, że **jednem z pierwszych zadań min. Barthou będzie zapoznanie Rady ministrów z treścią dokumentu polskiego w sprawie paktu wschodniego.** Dziennik przewiduje, że o d m o w n e s t a n o w i s k o P o l s k i p r z y s p i e s z y z b l i ż e n i e f r a n c u s k o - s o w i e c k i e. Min. Barthou liczy, że w dniu 15. 10. spotka się z kom. Litwinowem w Genewie, w czasie sesji Rady Ligi. **W międzyczasie nastąpi wizyta króla jugosłowiańskiego w Paryżu i spotkanie min. Barthou z Mussolinim w Rzymie.**

Emil Bure w „L'Ordre“ zamieszcza artykuł pełen złośliwych ataków i inwektyw pod adresem polskich polityków i mężów stanu.

AUTOR OSKARŻA POLSKĘ O NIEWDZIĘCZNOŚĆ WOBEC FRANCJI I PRZEPOWIADA ZMIANĘ SYSTEMU RZĄDÓW W POLSCE. MIN. BARTHOU, — PISZE DZIENNIK, — MÓGŁ SIĘ RÓWNIEŻ POROZUMIEĆ Z HITLEREM ZA PLECAMI POLSKI. RZĄD FRANCUSKI NIE MOŻE PRZYNAJMNIEJ TERAZ LICZYĆ NA WARSZAWĘ.

Francuskie interesy przemysłowe i handlowe są zagrożone. W więzieniu zamyka się francuskich dyrektorów i buntuje się robotników. Podobna sytuacja jest nie do zniesienia. Cierpliwość min. Barthou musi być na wyczerpaniu.

Socjalistyczny „Populaire“ zapytuje, JAKĄ CENĘ ZAPŁACIŁA POLSKA NIEMCOM ZA WYRZECZENIE SIĘ PRETENSYJ DO REWINDYKACYJ NA WSCHODZIE NA 10 LAT.

(Red. „L'Ordre“ jest organem prawicowym, zaś Emil Bure uchodził do tychczas za wielkiego przyjaciela Polski.)

Złośliwa radość niebezpiecznego kontrahenta

BERLIN, 29. 9. (PAT). Prasa niemiecka żywo omawia ostatnią sesję genewską podkreślając, że osiągnięte tam wyniki w porównaniu z zapowiedziami są bardzo skąpe. **Szczególną uwagę poświęca się wystąpieniu Polski w sprawie ochrony mniejszości, oraz w sprawie paktu wschodniego.** Dzienniki snują RÓŻNE KOMBINACJE na temat rzekomych możliwych następstw kroku polskiego. DZIENNIKI DONOSZĄ Z PEŁNEM ZADOWOLENIEM O PRZYGOTOWANIACH DO UROCZYSTEGO POWITANIA MINISTRA BECKA W POLSCE PRZEZ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO. „BERLINER TGBLT.“ ZAOPATRUJE TĘ WIADOMOŚĆ TYTUŁEM: „BECK - TRIUMFATOR“.

„Völkischer Beobachter“ zwraca uwagę na ostrożny ton wypowiedzenia się paryskiego „Temps“ o stanowisku Polski w sprawie paktu wschodniego. Dziennik niemiecki przewiduje, że półoficjalne pismo francuskie dokłada wszelkich starań, aby NIE SPOWODOWAĆ DALSZYCH SZKÓD W „SKŁADZIE PORCELANY“.

„Frankfurter Ztg.“ mówi o o t r z e ź w i e n i u m i ę d z y P a r y ż e m i W a r s z a w ą i dodaje, że w kwestji ochrony mniejszości Polska utrzymała się górą i Liga Narodów będzie jeszcze musiała powrócić do tej sprawy.

Węgry już dyskontują notę polską

BUDAPESZT, 29. 9. (PAT). Cała prasa pod sensacyjnemi tytułami omawia notę polską w sprawie paktu wschodniego, wyrażając w gorących słowach swe zadowolenie.

Rządowy „Fuggetlenseg“ we wstępnym artykule dowodzi, że **przez oświadczenie Polski kwestja rewizji granic węgierskich wchodzi w nowe, pełne znaczenia stadjum.** Nota polska jest dziś największą sensacją polityczną. Stanowisko Polski wypływa z jednej strony z uczucia przyjaźni, którą naród polski od wieków i do dziś żywi dla Węgier i z pełnego zrozumienia niesprawiedliwości traktatu w Trianon (!), z drugiej strony wynika z zatargu, **jaki powstał między Polską a Czechosłowacją wskutek ucisku mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim.** Dziennik w gorących słowach mówi o szlachetnym narodzie polskim, który przez swe obecne stanowisko sprawił, iż sprawa rewizji granic węgierskich posunęła się o krok naprzód i z marzeń zbliżyła się do rzeczywistości. (?)

Pakt przyjaźni z Węgrami?

PARYŻ, 29. 9. (PAT). „L.Oeuvre“ donosi, że w związku z wizytą premjera Gömbösza w Warszawie, w kołach genewskich przypuszczają, że MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI NASTĄPI ZAWARCIE PAKTU PRZYJAŹNI I NIEAGRESJI.

Barlicki, Mastek, Putek, Dubois i Ciołkosz

objęci aktem łaski

WARSZAWA, 29. 9. (Tel. wł. G.). Dziś późnym wieczorem p. Prezydent R. P. na wniosek p. Min. Sprawiedliwości podpisał akt łaski w stosunku do pięciu skazanych w procesie „Centrolewu“, b. więźniów brzeskich. Objęci aktem łaski zostali: Barlicki, Mastek, Putek, Dubois i Ciołkosz.

Barlickiemu została darowana cała kara wraz z karą utraty praw. Akt p. Prezydenta poleca nawet skreślić Barlickiego z rejestrów karnych. Pozostałym czterem zawieszono wykonanie kary na trzy lata, z tem, że przywrócenie praw nastąpi automatycznie po upływie tego okresu.

W motywach wniosku Min. Sprawiedliwości podkreślił fakt dobrowolnego zgłoszenia się skazanych do odbycia kary, oraz wyraził przekonanie, że nie powrócą oni na drogę występku. (!) Na całkowite ułaskawienie Barlickiego wpłynęły jego zasługi w walkach o niepodległość.

Z pośród ułaskawionych tylko Dubois przebywa w więzieniu, pozostali korzystają z urlopów zdrowotnych.

Ułaskawienie więc nie objęło tych skazanych w procesie „Centrolewu“, którzy wyjechali zagranicę.

W czasie wojny lub mobilizacji

Mężczyźni od 17—60, kobiety od 19—45 lat, będą pełnić służbę wojskową

WARSZAWA, 29. 9. (PAT). Dziś ogłoszony został dekret Prezydenta R. P. o wojskowej służbie pomocniczej. Dekret ustanawia obowiązek pełnienia wojskowej służby pomocniczej w chwili wybuchu wojny, lub zarządzenia mobilizacji. **Obowiązek ten może być również wprowadzony** w czasie pokoju **przez Radę ministrów na wypadek, gdyby tego wymagały interesy obrony państwa. Wojskowa służba pomocnicza polega na pełnieniu służby wartowniczej, łączności, obrony biernej przeciwlotniczej i przeciwgazowej, przeciwko pożarom, sanitarnej, biurowej lub wykonaniu innych czynności i prac potrzebnych dla celów obrony państwa.**

Obowiązkowi służby pomocniczej podlegają mężczyźni od 17 do 60 lat, którzy nie pełnią czynnej służby wojskowej, nie są w rezerwie lub w pospolitem ruszeniu.

Służbę pomocniczą mogą pełnić również kobiety **w wieku od 19 do 45 lat,** które w czasie pokoju ukończyły kurs przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej, lub które zgłoszą się ochotniczo.

Zwolnieni od służby są **duchowni, posłowie i senatorowie, upośledzeni fizycznie i umysłowo, sędziowie i prokuratorzy, urzędnicy państwowi i samorządowi, pracownicy zakładów i przedsiębiorstw państwowych.**

Likwidowanie sporu o Gran Chaco

GENEWA, 29. 9. (PAT). Komitet koncylacyjny zajmujący się konfliktem boliwijsko - paragwajskim, postanowił zwrócić się do rządów obu krajów, **by udzieliły pełnomocnictw swym przedstawicielom w tym komitecie.** Komitet mianował organ wykonawczy, w skład którego weszli przedstawiciele Argentyny, Peru, Chile i Wenezueli pod przewodnictwem delegata Meksyku.

Strajk generalny w Hiszpanji

MADRYT, 29. 9. (PAT). W Toledo ubiegłej nocy wybuchł strajk generalny. Gubernator wydał odezwę, w której **ruch strajkowy nazywa nielegalnym i grozi sankcjami karnemi w razie naruszenia spokoju.**

Zderzenie pociągów

LONDYN, 29. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 21 ekspres idący z Londynu do Liverpoolu **wpadł na stacji Blackpoole na stojący na torze pociąg lokalny z przyczepionym wagonem motorowym.** Ekspres jechał z szybkością 96 km. na godzinę. **Zderzenie było tak silne, że ekspres zmiażdżył wagon motorowy, a lokomotywa wjechała na dach następnych wagonów pociągu lokalnego.** Z pośród szczątków rozbitych wagonów, wydobyto **dotąd 9 osób zabitych i 25 ciężko rannych.**

Katastrofa samolotu komunikacyjnego

LONDYN, 29. 9. (PAT). Dziś pod Shoreham w hrabstwie Kent **uległ katastrofie samolot komunikacyjny,** lecący z Paryża do Londynu. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn **samolot spadł na ziemię. Pilot i 3 pasażerów zginęło na miejscu.**

Z chorą nogą na start!?

WARSZAWA, 29. 9. (PAT). Dziś popołudniu na stadjonie Wojska Polskiego rozpoczęły się dwudniowe międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem zawodów w pierwszym dniu był bieg na 2 mile angielskie (3.210 m.), w którym startowało 3 znakomitych biegaczy, **Lehtinen (Fin.), Petersen (Szwecja) i Kusociński.** Już przed zawodami organizatorzy poinformowali publiczność, że **Kusociński startuje do biegu, mając chorą nogę. Lekarze odradzali Kusocińskiemu start, jednak ambitny zawodnik stanął do biegu.**

Bieg zakończył się fatalnie, gdyż **Kusociński przegrał do obu zawodników i na dwóch ostatnich okrążeniach nie brał udziału w walce, z trudem dobiegając do mety.** Zwyciężył Lehtinen w czasie 9.17, drugim był Petersen 9.18, na trzeciem miejscu Kusociński — 9.25.6.

Konferencja min. Becka z min. Piłsudskim

WARSZAWA, 29. 9. (Tel. wł. G.). Minister spraw zagr. Józef Beck przybył dziś rano do Żywca. O godz. 13 min. odjechał samochodem do Moszczenicy, gdzie został przyjęty przez min. Piłsudskiego. Konferencja trwała dłuższy czas.

Polskie pisma paryskie na indeksie

WARSZAWA, 29. 9. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych **odebrało prawo rozpowszechniania i przywozu do Polski dwóch czasopism polskich, ukazujących się w Paryżu,** za umieszczenie artykułów napastujących Polskę. Debit odebrano: tygodnikowi **„Nasz Kurjer“** i miesięcznikowi **„Nowe Życie“.**

Wyrok przeciwko mordercom ś.p. Garncarzówny

KRAKÓW, 29. 9. (PAT). Dziś popołudniu zapadł wyrok w sprawie przeciwko mordercom śp. Garncarzówny. **Osk. Władysław Bobrzecki skazany został na 14 lat więzienia, osk. Jan Doniec na 12 lat, osk. Kazimierz Schenkirzyk na 10 lat więzienia.** Jako okoliczność łagodzącą w stosunku do osk. Dońca wzięto jego dotychczasową niekaralność, zaniedbane wychowanie i niski stopień inteligencji. W stosunku do osk. Schenkirzyka — dotychczasową niekaralność i nienaganne zachowanie się, w stosunku do osk. Bobrzeckiego — dotychczasową niekaralność.

Za katastrofę pod Sadownem

SIEDLCE, 29. 9. (PAT). Dziś przed sądem w Siedlcach odbyła się rozprawa przeciwko szoferowi Czesławowi Chylińskiemu, oskarżonemu o to, że w dniu 8 sierpnia br. prowadząc autobus spowodował **katastrofę pod Sadownem,** w czasie której 18 osób zginęło w nurtach rzeki. **Sąd wydał wyrok skazujący Chylińskiego na 2 lata i 6 mies. więzienia.**

Zbrodniczy wybryk pastuchów

BORYSŁAW, 29. 9. (PAT). Wczoraj o godz. 15 na torze kolejowym między stacjami Bolechowce i Gaje Wyżne **nieznani sprawcy położyli kamienie na szynach, skutkiem czego wykoleił się parowóz przejeżdżającego pociągu osobowego, który zdążał z Drohobycza do Stryja. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.** Po usunięciu przeszkody ruch kolejowy podjęty został ponownie. Według przypuszczeń, kamienie zostały ułożone przez pastuchów pasących bydło w polu. Dochodzenia w toku.

10.000 kg. ropy wyciekło ze zbiornika

BORYSŁAW, 29. 9. (PAT). Na skutek rozluźnienia dławika zamykającego zbiornik ropy „Gazów Ziemnych S. A.“ w Borysławiu **wyciekło 10.000 kg. ropy schodnickiej,** wartości 2.000 zł. Ropa spłynęła do pobliskiego potoku. Czy chodziło tu o kradzież ropy, czy też był to defekt w zamknięciu zbiornika, dotychczas nie ustalono.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

CO DZIEŃ NIESIE?

1 PAŹDZIERNIKA Wsch. sł. 5 g. 22 m. Zach. sł. 17 g. 04 m.	**Poniedziałek** Jana Wtorek Aniołów Str.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 1. 10.: „Uciekła mi przepióreczka..."

KOMUNIKATY

UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA, komedja St. Żeromskiego z Dyr. Osterwą w roli głównej, dana będzie dziś w poniedziałek po cenach zniżonych.

HANKA ORDONÓWNA, jedyna w Polsce pieśniarka-diseuse, porywająca publiczność nadzwyczajnym temperamentem, mimiką oraz wszechstronną interpretacją, wystąpi **w środę, 3 października br. w Starym Teatrze** i wykona bogaty, zupełnie nowy program.

JEDYNY KONCERT J. SCHMIDTA, słynnego tenora opery wiedeńskiej a tak dobrze znanego nam z transmisyj radjowych oraz z filmu „Świat należy do Ciebie", wystąpi w Krakowie, w przejeździe z Bukaresztu, **w piątek, 5 października br. w Starym Teatrze.** Sławny śpiewak wykona szereg aryj operowych oraz pieśni.

ARTUR RUBINSTEIN, jeden z najsłynniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem **w niedzielę, 7 października br. w Starym Teatrze.** Znakomity artysta wykona perły literatury fotepianowej.

„DZIELNY CHŁOPIEC" NA EKRANIE KINA „ŚWIT". Jackie Cooper, którego znamy jako „Czempa", a ostatnio widzieliśmy w filmie „Przedmieście", stworzył w filmie „Dzielny Chłopiec" nową kreację, którą mógłby się poszczycić niejeden z dorosłych „gwiazdorów". Akcja filmu rozgrywa się na dalekim Zachodzie Stanów Zjednoczonych. Mały Jackie, który stracił ojca, wychowuje się u jego przyjaciela, cowboya Dobi. Surowy cowboy odnosi się początkowo niechętnie do Jackie'go, jednakże mały przyjaciel wkrótce pozyskuje jego serce.

Jackie jest w tym filmie naprawdę dzielnym chłopcem. Gra jego wzrusza nas, a jego wyczyny sportowe wywołują podziw. Brawo Jackie. Publiczność manifestuje swe zadowolenie oklaskami.

Pełnia sezonu wystawowego w Pałacu Sztuki

Ekspozycja wrześniowa malarstwa współczesnego w Polsce, cieszy się powszechnym i dobrze zasłużonym aplauzem, zgromadziła nader liczny i doborowy materjał wystawowy, umiejętnie rozmieszczony w pokaźnych salach krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim. Dwieście dwadzieścia dziewięć eksponatów, od miniaturowych cacek Rychter-Janowskiej począwszy, do wielkich — nietylko rozmiarem — płócien Hannytkiewicza i Pautscha włącznie, wypełnia pięć jasnych sal wystawowych, tworząc kalejdoskopowa rewję formatów, tworzyw, technik i barw, z poza której widnieje bezmiar indywidualnych dążeń, prób, wyznań i programów kierunkowych, dających się zauważyć i wyodrębnić dopiero po parokrotnem, pełnem uwagi przestudjowaniu ogromnego materjału porównawczego.

Sam dział malarstwa portretowego reprezentowany w głównej sali szeregiem nazwisk już świetnych, albo świetnie rokujących na przyszłość, nastręcza mnóstwo sposobności do rozważań, dociekań, na temat celów, dróg i sposobów wyrażania artystycznego. Ileż tu odrębnych, różnych spojrzeń, podejść, interpretacyj, ileż osobowości djametralnie odmiennych, ileż wreszcie prób ekspresji obok rzetelności przebogatego i stale zdolnego do rozwoju języka malarskiego. Dzieliński, Hofman, Książek, Pautsch, Pieńkowski, Stasiniewicz i Weiss z dużej sali, wraz z Hannytkiewiczem ze „świetlicy", sprzęgają się tutaj choć kroczą samodzielnemi drogami rozwojowemi, — w pokaźny korowód twórców, operujących tworzywem malarskiem w sposób wirtuozowski. W korowodzie tym byłaby pewna luka, gdyby nie zapełniły jej dwie pyszne próby syntezy portretowej, wyszłe z pod pendzla Łopuszniaka (w „świetlicy") i Żebrowskiego (w salce pasażowej). Nie można się kusić o werbalne wyrażenie całej skali impresyj wzrokowych, powstających na wystawie. Te rzeczy trzeba widzieć i warto widzieć! Jakżeby bowiem inaczej można pojąć pastyczne tajniki tchnień melancholji Hofmana, zamaszystość rysunku i syntetyczność barw Pautscha lub subtelność finezyjnych tonacyj kolorystycznych Weissa, albo Hannytkiewicza?

Niemniejsze triumfy święci dział malarstwa krajobrazowego. Dział ten nie zamknął się przed młodymi, wysoce utalentowanymi malarzami, którym fortunny występ na obecnej wystawie przemawia najkorzystniej na rzecz ich artystycznej przyszłości. Znaczna ilość publiczności, której ogół największem uznaniem obdarza kolekcję wspaniałych pejzaży Galka, Pautscha i zwłaszcza Weissa, noświęca żywą uwagę nazwiskom Boby, Bunscha, Dąbrowskiego, Karszniewicza, Kitza, Kornpala, Krasnowolskiego, Laszenki, Łopuszniaka, Miskyego, Mroza, Pfefferberga, Pinkasa, Przebindowskiego, Podsadeckiego, Samlickiego, Serwina i Sawulaka, śledząc w ich pracach bądź wielkie, zadatki na przyszłość, bądź też dalszy ciąg rzetelnie chlubnej pracy dotychczasowej.

W tym dziale szczególniejsze budzą zajęcie dwa krajobrazy Z Przebindowskiego, tyleż Wł. Sawulaka i B. Serwina. oraz charakterystyczna dążnościami stylizacyjno-transformacyjnemi kolekcja prac K. Podsadeckiego. Podkreślić jednak wypada, że ogół upodobań skupiają na sobie prace, nacechowane wiernością wobec tradycyjnych haseł i bogów malarstwa. Niepowszedniość motywu, nastrojowość wyrazu, subtelność harmonizowań barwnych i ścisłość obserwacji, obok wirtuozowskiego rysunku długo jeszcze fascynować i urzekać będą bywalca ekspozycyj plastycznych.

Kronika krakowska

Ruch w kierunku uczenia się języków obcych

(S) W ostatnim roku wzmógł się bardzo w Krakowie pęd w kierunku uczenia się języków obcych. Uczą się przeważnie osoby starsze, zarówno panie jak i panowie. Podczas gdy do niedawna jeszcze język francuski był w powszechniejszem użyciu, to obecnie zaznacza się zwrot i to dosyć gwałtowny w kierunku nauki **języka angielskiego.** W związku z tem tłumaczy się powstawanie coraz to nowych kursów języków obcych.

Prócz kursów oficjalnych, a mających licencje urzędowe na prowadzenie nauki, oraz lektoratów U.J. — uczy języków obcych w Krakowie szereg cudzoziemców, względnie Polaków, którzy przebywali dłuższy czas zagranicą i nabyli znajomości języków obcych. Niestety nauczycieli względnie nauczycielek w prawdziwem tego słowa znaczeniu jest niewielu. Udzielają oni lekcyj po cenach **stosunkowo wysokich** (5—6 zł za godzinę), jakkolwiek przyznać trzeba, że stoją one na bardzo wysokim poziomie i są jedynie racjonalnem studjum językowem. Lekcje języka francuskiego i angielskiego, udzielane przez nauczycielki, są **małowartościowe.** Nie wystarczy mówić jakimś językiem, ale trzeba posiadać **odpowiednie wykształcenie pedagogiczne,** którego niestety 9/10 nauczycielek prywatnych w Krakowie nie posiada. Lekcje prywatne u tej kategorji nauczycieli wynoszą **zł 1,50 do 3 zł** miesięcznie.

Osób, które skończyły uniwersyteckie kurs fonetyki w Cambridge, wzgl. w Oxford i posiadły gruntowną znajomość języka jest w Krakowie zaledwie 3. Są to osoby związane czynnie z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Tendencja uczenia się **języka włoskiego** jest w Krakowie mniejsza. Lektorat włoskiego na U. J. prowadzony przez p. dr. L. **Nucci** nie cieszy się zbyt wielką frekwencją słuchaczy. Rozgłos i duże wzięcie zyskały sobie lekcje udzielane przez doskonałego znawcę języka i literatury włoskiej, dziennikarza **Jana Kurka.** Lektorat języka **hiszpańskiego** na U.J. został przed 2 laty zniesiony. W tym czasie dała się zauważyć dosyć silna tendencja w kierunku studjum nad językiem hiszpańskim, która dziś musiała osłabnąć z braku rodowitych Hiszpanów. Dwaj Hiszpani — OO. Kapucyni, z których jeden był lektorem, wyjechali z Krakowa na stałe, zaś jeden, O. Karmelita, Hiszpan z pochodzenia, jest w ciągłych rozjazdach (obecnie bawi w Rzymie), wobec czego nie może zajmować się udzielaniem lekcyj. Uprawiają to natomiast z dużem zawołaniem dwie inne osoby (p. Sikorska i p. Łukaszewicz).

Z wizytą u hr. Cedryka Potockiego

(S) W Krakowie jest obecnie popularną postać hrabiego Cedryka Potockiego, który 3 tygodnie temu przyjechał do Polski z Nowej Zelandji P. Potocki zwraca na siebie uwagę oryginalnością ubioru i długiemi włosami, które opadają mu do ramon. Ubrany w długą obszerną sukmanę koloru ciemno-błękitnego przetykaną białemi włoskami, przepasany skórzanym pasem wybijanym gwoździkami, przeważnie w trepkach na nogach i z odkrytą głową, przechadza się często ulicami Krakowa wywołując powszechne zainteresowanie.

Odwiedziliśmy p. Potockiego w jego mieszkaniu przy Linji A—B, w starej kamienicy Fiescherów. Mieszka w malutkim, skromnie urządzonym pokoiku na III piętrze. Stół zarzucony książkami, skryptami i listami. Prowadzimy z p. Potockim rozmowę w języku angielskim, gdyż poza tym językiem i francuskim nie zna żadnego innego języka. **Polskim wogólności nie włada.** Ma zamiar uczyć się go dopiero.

Do rodziny hrabiów Potockich mieszkających w Krakowie i Krzeszowicach dotąd się jeszcze nie zbliżył, podobnie jak i z tamtej strony nie było chęci nawiązania z nim kontaktu. Rodzinę Potockich, osiadłą w Krakowie uważa za druką linję rodu Potockich. W Krakowie czuje się p. Cedryk Potocki bardzo dobrze, aczkolwiek nieznajomość języka polskiego utrudnia mu ruchy i krępuje na każdym kroku. Pierwsze swoje kroki po przybyciu do Krakowa skierował na Wawel. **Pisze wiersze, gdyż jest zawołanym poetą.** Wiersz o Krakowie w języku angielskim pełen uczucia i melancholji napisany tu na miejscu, jest inwokacją do jego przyrody i historycznej tradycji.

P. Potocki jest poddanym angielskim. Po zaznajomieniu się z językiem polskim **wdroży kroki o uzyskanie obywatelstwa polskiego, gdyż ma zamiar osiedlić się w Polsce na stałe.** Jak długo w Krakowie zostanie — nie wie.

P. Potocki urodził się w Oakland w Nowej Zelandji, do szkoły średniej uczęszczał w stolicy Nowej Zelandji — Wellington. Na studja politechniczne wyjechał do Londynu, gdzie równocześnie ze studjami zawodowemi **rozczytywał się zapamiętale w historji polskiej w Britisch Museum.**

W stosunkach politycznych i społecznych Polski p. Potocki orjentuje się niewiele. Do systemu rządów demokratycznych w ogólności nie czuje zbytniego sentymentu. Widziałby bardzo chętnie osobę królewską na czele państwa polskiego, któraby była wcieleniem tych cnót i potęgi jakie cechowały dawnych monarchów polskich.

Udogodnienia na poczcie

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł. G.) Minister Poczt i Telegrafów wydał zarządzenia wprowadzające nowe udogodnienia w obrocie pocztowo - telegraficznym.

Z dniem 1 października 299 urzędów pocztowych w Polsce otrzymuje **upoważnienie do sporządzania protestów weksli z powodu nie zapłacenia, na sumy, przewyższające kwotę 2000 złotych.** (Dotąd suma 2000 złotych była kwotą maksymalna, i sfery gospodarcze niejednokrotnie zabiegały o rozszerzenie skali sporządzania protestów za pośrednictwem poczty). Lista urzędów upoważnionych do protestowania weksli na większe kwoty, obejmuje wszystkie większe miasta w Polsce i ośrodki przemysłowe.

Przy przyjmowaniu depesz wprowadzona została płatna wskazówka, w której może być zaopatrzony każdy telegram. Umieszczając tą wskazówkę **nadawca może określić dzień i godzinę, w których ma być wysłana depesza.** W ten sposób załatwienie depesz odbywać się może w dowolnym terminie.

W związku z zastosowaniem opłat przy wysyłaniu należności na konta czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności, **wypuszczono nowy typ blankietów nadawczych,** (kolor pomarańczowego) z pobraną z góry opłatą. Blankiety te będą 8 rodzajów na sumy do 50 zł. i od 5000 złotych wzwyż. Przy pomocy tych blankietów właściciele kont będą mogli przyjmować na siebie opłaty związane z przekazaniem należności.

Wśród wydawnictw

TURYSTYKA W POLSCE. Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji przystąpił do wydawania luksusowego kwartalnika pt. „Turysta w Polsce" w językach: polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Numer pierwszy wyszedł już z druku i zawiera następujące artykuły Fr. Galińskí: Warszawa, — Ginsbert: Nad Polskiem Morzem, — Walery Goetel: Zakopane, Tatry Pieniny, Władysław Grzelak: Polska jako teren turystyki wodnej, prof. Wł. Szafer: Parki Narodowe w Polsce; — St. Lenartowicz: Huculszczyzna, — Józef Lasoń: Wilno i dr. M. Orłowicz: Kalendarz Turystyczny.

Ozdobną stronę graficzną opracował T. Piotrowski.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Poniedziałek, 1 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. w wyk. „Wesołej Trójki". 7.50 Koncert rekl.** 11.57 Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10 Koncert zesp. salon. T. Seredyńskiego. 13.00** Dziennik południ. **13.05** Mało znane utw. P. Mascagniego (płyty) Fragm. z oper „Amico Fritz" i „Iris" oraz „Barkarola" i „Wizje". **15.30** Wiad. o eksp. pol. **15.35 Lw. giełda zboż. 15.40 „Silva Rerum". 15.45** Godzina muz. lekkiej w wyk. ork. jazz. i L. Lawiński (wesołe recyt.). **16.45 Lekcja jęz. niemieckiego — dr. Z. Żygulski.**

17.00 Recit. fortep. Gertrudy Konatkowskiej. Fr. Brzeziński: Suita polska; I. J. Paderewski: Legenda, J. Zarembski: Allegro molto. **17.25 Pogad. Harcerska. 17.35 Muz. lekka (Węgierska) — płyty. 17.50** „Ginące olbrzymy mórz i wód słodkich, pogad. **18.00 Kom. akcji pomocy dla powodzian. 18.05 „Zagadn. młodzieży pracującej" — inż. Jan Nawrocki. 18.15** Recit. skrzypcowy. **18.45 „Zagadki muzyczne" dla dzieci st. 19.00** Aud. żołnierska. **19.30** Fel. „Giełda paryska" wygł. red. Kazimiera Muszałówna. **19.45 Program na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Koncert muz. lekkiej w wyk. ork. P. D. i Zespół Revellersów Meyerholda — z Krakowa. **20.45** Dziennik wiecz. **20.55** „Jak pracujemy w Polsce".

21.00 Transm. z Konserwatorjum. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muz. w wyk. ork. Kameralnej pod dyr. T. Zalewskiego i fortep. W. A. Mozart: Divertimento D-dur Nr. 11 na ork. smyczkową, obój i waltornię; I. Haydn: Koncert fortep. D-dur. **21.45** Odczyt „Kultura a barbarzyństwo" (z cyklu „Współcz. zadania kult.) — dr. B. Suchodolski. **22.00 Koncert reklam. 22.15** Muz. synagogalna. **22.30 „Wspomnienia z Budapesztu". Koncert pośw. lekkiej muz. węgierskiej w wyk. ork. mandolinistów „Hejnał". 23.15 — 23.30** Muz. tan. z danc „Adria".

19.30 WIEDEŃ. Koncert uroczysty z ok. 10-lecia Ravagu. Tr. z Musikvereinssaal.

20.00 LONDYN (National). Recital skrzypcowy Szigeti'ego.

21.00 WIEDEŃ. „Ewangelista" — opera Kienzla pod dyr. Kompozytora.

Wtorek, dnia 2 października 1934

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert reklam. 11.57** Sygnał czasu i hejnał. **12.03** Wiad. meteor. **12.10** Koncert Zesp. H. Adamskiej - Grossmanowej. **12.45 „Listy od dzieci" omówi p. Ada Arzt. 13.05** D. c. koncertu. **15.30** Wiad. o eskp. polskim. **15.35 Lw. giełda zboż. 15.40 „Silva Rerum". 15.45** Muz. lekka w wyk. Zesp. salon. Jana Różewicza i Mira Zimińska (piosenki). **16.45** Skrzynka PKO.

17.00 Recit. wiolończ. D. Danczowskiego. Przy fortep. T. Seredyński. G. Tartini: Koncert wiolonczelowy D-dur; Fr. Kreisler: Skarga miłosna; D. Poper: Piosenka wiejska. **17.25** Skrzynka jęz. — prof. St. Słoński. **17.35** R. Strauss: Intermezzo symf. płyty z objaśn. **17.50 Skrzynka poczt. techn. — koresp. bież. omówi i porad techn. udz. inż. J. Miński. 18.00 Lw. biul. turystyczny. 18.05** „Wiad. plastyczne" (O tzw. sztuce popularnej) pod red. Ludwika Lille. **18.15** Koncert reprezent. ork. dętej 36 pp. **18.45** Szkic liter. akt. „Czarnowidztwo naszych report." — Hrminja Naglerowa. **19.00** Koncert chóru Dana. **19.20** Pogad. akt. **19.30** D. c. koncertu chóru Dana. **19.45 Program na dzień nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Koncert lekki — ork. P. R. i A. Aston (piosenki). **20.45** Dziennik wiecz. **20.55** „Jak pracujemy w Polsce".

21.00 Koncert symf. ork. P. R. **i prof. L. Muenzer (fortep.) ze Lwowa na wsz. st. P. R. 22.00 Koncert reklam. 22.15** Muz. tan. z Gastronomji. **22.45** „O wyborze zaw. w dawnych wiekach" — dr. J. Skoczek **23.00** Kom. **23.05—23.30** Muz. z płyt.

20.00 PARYŻ (Radio-Paris). „Śnieżka" opera Rimskij-Korsakowa.

20.00 STOCKHOLM. „Manon Lescaut" opera Pucciniego. Tr. z Opery Królewskiej.

20.30 WIEDEŃ. Wieczór muzyki Lehara pod dyr. Kompozytora.

Radjostacja krakowska

Poniedziałek, 1 października 1934 r.

6.45 Aud. poranna z Warszawy i Lwowa. 7.50 Koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Transm. z Warszawy i i Lwowa. 13.05 Płyty. 15.30 Transm. z Warszawy. 18.00 „Stary Kraków" — gawęda w oprac. dr. J. Dobrzyckiego. 18.10 Wiadom. bież. 18.15 Transm. z Warszawy i Lwowa. 19.25 Kronika harcerska. 19.30 Transm. z Warszawy. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warszawy: muz. lekka oraz zesp. revellersów pod dyr. K. Meyerholda. 20.45 Transm. z Warszaw. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.30 Transm. z Warszawy.

Wtorek, dnia 2 października 1934

6.45 Aud. poranna z Warszawy i Lwowa. 7.50 Koncert reklam. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Trans. z Warszawy. 15.30 Trans. z Warszawy. 15.35 Lokalne wiad. 15.45 Trans. z Warszawy i Lwowa. 17.35 Płyty gramof. 17.50 Skrzynka poczt.-techn. — inż. Kisielnicki. 18.00 Poradnik turyst. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Transm. z Warszawy. 19.45 Program na dzień nast. 19.50 Wiadom. sport. z Warszawy. 19.55 Lokalne wiad. sport. 20.00 Koncert rekl. 22.15 Trans. z Warszawy. 22.45 Odczyt pt. „Kobieta i kobiety na Kongresie Wychowania Moralnego" — p. J. Feldmanowa 23.00—23.30 Transm. z Warszawy.

ZAGADKI MUZYCZNE DLA DZIECI. Zagadki muzyczne dla dzieci, nadawane w tym sezonie przez Rozgłośnię Lwowską na całą Polskę, wzbudziły wielkie zainteresowanie u małych radjosłuchaczy. Dziś o godz. 18.45, podane będą wyniki pierwszego konkursu „Zagadek Muzycznych" i nazwiska dzieci, które otrzymały w postaci zajmujących książek, poczem młodzież usłyszy nową serję zagadek.

KONCERT MUZYKI WĘGIERSKIEJ. Znana lwowska orkiestra mandolinistów „Hejnał" pod dyrekcją A. Eplera wystąpi w studjo rozgłośni lwowskiej, dziś o godzinie 22.30 z koncertem, poświęconym lekkiej muzyce węgierskiej.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Wydawca: Inż. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski